

Anna Zielińska

Kształtowanie podmiotowości niemowląt na przykładzie pracy Interwencyjnego Ośrodka Preadopcyjnego w Częstochowie

Wprowadzenie

W artykule odwołuję się do historyczno-społecznego i psychologicznego rozumienia podmiotowości. Powołując się na P. Sztompkę, J. Górniewicz definiuje podmiotowość jako „zdolność wywierania wpływu na struktury społeczne” (J. Górniewicz, 2001, s. 33–34). Na gruncie psychologii, m.in. odwołując się do C. Rogersa, określa podmiotowość jako możliwość spełnienia własnej, naturalnej wrażliwości, spontaniczność występującą w codziennych, szczerych, autentycznych kontaktach z innymi ludźmi (J. Górniewicz, 2001, s. 32). W odniesieniu pedagogicznym podmiotowość to równość w relacjach między wychowawcą a wychowankiem (J. Górniewicz, 2001, s. 24).

Główny problem rozważany w artykule zawiera się w pytaniu o to, jakie możliwości rozwojowe miały w przeszłości i mają obecnie w Polsce dzieci porzucane przez rodziców w okresie niemowlęcym. W niniejszej refleksji odwołuję się do literatury rozważającej ideę podmiotowości dziecka niechcianego na przestrzeni dziejów. Uwzględniłam także status społeczny porzuconego dziecka w minionych okresach historycznych, kiedy regulowało go głównie prawo obyczajowe, oraz wpływ, jaki na pozycję społeczną dziecka wywierało stanowione prawo. Zmiany legislacyjne, poprzedzające w niektórych państwach uchwalenie Konwencji o prawach dziecka, znacząco przyczyniły się do uznania podmiotowości dzieci niechcianych, zapewniły im bezpieczeństwo socjalne i szansę na znalezienie nowej rodziny. Również polska myśl pedagogiczna i działalność naszych pedagogów, w szczególności J. Korczaka i M. Łopatkowej, wywarły istotny wpływ na uchwalenie i przestrzeganie praw dziecka.

Analizując problem, należy uwzględnić również to, w jakim stopniu dzieciom porzuconym przez rodziców w okresie niemowlęcym stwarza się obecnie możliwości i warunki, aby wzrastały w otoczeniu sprzyjającym kształtowaniu się ich podmiotowości i miały możliwość znaleźć się w rodzinie, w której będą miały swoje miejsce, która zapewni im miłość i poczucie bezpieczeństwa. W tej części artykułu odwołuję się do działalności jednego z działających współcześnie ośrodków dla takich dzieci: Interwencyjnego Ośrodka Preadopcyjnego dla Porzuconych Niemowląt, który mieści się w Częstochowie. Był to pierwszy ośrodek w Polsce, obecnie jeden z niewielu, w którym znajdują schronienie głównie chore i niepełnosprawne niemowlęta. Uczestnicząc w pracy ośrodka przez okres niemal dwóch lat (pracuję jako pedagog w stowarzyszeniu, które prowadzi wspomniany ośrodek, jednak moja praca nie jest bezpośrednio związana z Interwencyjnym Ośrodkiem Preadopcyjnym), miałam możliwość obserwowania codziennej pracy placówki i poczynienia pewnych spostrzeżeń dotyczących kwestii uznawania i kształtowania podmiotowości dzieci tam przebywających.

Zarys opieki nad dzieckiem porzuconym na przestrzeni dziejów

Niemowlęta były porzucane przez rodziców od zarania dziejów. Wynikało to z niskiej pozycji, jaką w rodzinie zajmowało wówczas dziecko, i panujących w tym czasie praw obyczajowych i religijnych. Normy społeczne określały np. wiek, w którym dziecko otrzymywało imię, formułowały prawa do dziedziczenia, różnicowały dzieci na małżeńskie oraz pozamałżeńskie (B. Kowalska-Ehrlich, 1992, s. 97). W starożytności istniało przyzwolenie na porzucenie dziecka zgodnie z określonym rytuałem wskazującym miejsce i sposób, w jaki ma się to dokonać. Powierzano w ten sposób niemowlę dobroci lub interesowi znalazcy. Istniała również możliwość adopcji, czyli oddania dziecka na wychowanie innej osobie lub rodzinie, co wiązało się z nadaniem dziecku statusu społecznego i praw (M. Kolankiewicz, 2006, s. 7). W Sparcie niechciane niemowlęta wyrzucano na śmietnik (H.I. Marrou, 1969, s. 52) lub pozostawiano na cmentarzu w górach Tajgetu, aby tam umarły (K. Kurdybacha, 1967, s. 60). W starożytnej Grecji, zgodnie z nauką Platona, prawo do życia miały mieć jedynie niemowlęta urodzone ze związków zawartych zgodnie z państwowymi ustawami. Stanowiły one „własność państwa”, a w ich wychowaniu nie brano pod uwagę wartości opieki matczynej i potrzeb emocjonalnych dotyczących więzi z rodzicami (Ł. Kurdybacha, 1967, s. 81–82). W Rzymie potomstwo zrodzone ze związków małżeńskich stanowiło prawną własność ojca, który sprawował nad dziećmi władzę absolutną; mógł porzucić

chore dziecko, sprzedać jako niewolnika, decydować o wychowaniu, karaniu, a nawet o jego życiu. Dopiero cesarz Walentynian I w 365 roku ograniczył kompetencje ojca, zakazując porzucania i zabijania dzieci (M. Balcerek, 1986, s. 33–41).

W średniowieczu dzieci opuszczone przez rodziców były wykluczone ze społeczeństwa. Opiekę nad nimi mogła przejąć dalsza rodzina bądź osoby niespokrewnione, kierujące się często własnym interesem (np. wykorzystaniem ich do pracy). Te, które nie znalazły nowego domu, najczęściej brał na wychowanie Kościół, organizując szpitale, przytułki i ksenodochia (hospicja). W VIII wieku największym takim miejscem w Europie, uchodzącym za wzór opieki i organizacji, był Szpital Świętego Ducha w Rzymie, prowadzony przez zakon świecki Kanoników Regularnych św. Ducha de Saxia. Dzieci pozostające pod opieką kanoników były wychowywane w izolacji od świata zewnętrznego, jednakowo ubierane, a na ich ciele odciskano piętno oznaczające przynależność do odrębnego stanu społecznego (M. Kolankiewicz, 2006, s. 7). W XVII wieku we Francji kwestią opieki nad niechcianymi dziećmi zajmował się Wincenty à Paulo, uznany za świętego. Organizując opiekę nad niemowlętami, zwrócił on uwagę na ich szczególne potrzeby fizyczne, psychiczne i społeczne (S. Badora, D. Marzec, 2002, s. 461). W stworzonym przez niego paryskim Szpitalu Dzieci Znalezionych przyjęto zasadę oddawania niemowląt na wychowanie mamkom na wieś i przyjmowania ich do szpitala dopiero w wieku kilkunastu lat, kiedy mogły już podjąć naukę.

W Polsce od XIII wieku istniały przy kościołach przytułki zapewniające **podrzutkom** schronienie i wychowanie. Pierwszym tego typu miejscem było istniejące od 1222 roku ksenodochium przy kościele św. Ducha w Sandomierzu. W późniejszym okresie zaczęły powstawać domy opieki dla dzieci, które prowadziły przeważnie siostry zakonne, najczęściej szarytki, sprowadzone w tym celu do Polski przez królową Marię Ludwikę w XVII wieku (D. Marzec, 2004, s. 23).

Przez kilka wieków porzucenie potomstwa było społecznie akceptowane, jeśli odbywało się w miejscach do tego przeznaczonych. Nikt też nie wymagał od rodziców, aby ujawnili swoją tożsamość lub przyjęli jakąkolwiek odpowiedzialność za dziecko: podrzutki były przyjmowane anonimowo pod opiekę przytułków. Z czasem lokalnie zaczęły obowiązywać prawa zakazujące porzucania dzieci w miejscach innych niż wskazane, np. w Gdańsku od 1552 roku funkcjonowało prawo przyzwalające na bezkarne porzucenie niemowlęcia tylko w szpitalu.

Najczęściej małe dziecko pozostawiano u wejścia do kościoła albo na ołtarzu, zawierając je bożej łasce. W niektórych kościołach w Europie znajdowały się tzw. pila (wł. *mandare alla pila* - 'porzucić dziecko'), marmurowe baseny, chrzcielnice, w których można było położyć niemowlę. W murach szpitalnych montowano ponadto koła podrzutek - obracające się, okrągłe skrzynki, które mogły pomieścić małe dziecko. Po włożeniu niemowlęcia

do skrzyni, matka dawała znać zakonnicom dzwonkiem znajdującym się wewnątrz budynku. Takie koło istniało np. przy Szpitalu Generalnym pw. Dzieciątka Jezus w Warszawie.

W XVII wieku zlikwidowano koła podrzutek i wprowadzono zasadę jawnego przyjmowania dzieci do przytułków, co pozwoliło na zachowanie ich tożsamości oraz wpłynęło na zmniejszenie liczby porzuceń. W XVIII i XIX wieku, kiedy nastąpił gwałtowny rozwój przemysłu, ponownie wzrosła liczba porzucanych dzieci. W tym okresie opiekę nad nimi w dużej mierze sprawowało państwo. **Sieroty państwowe** wychowywano wówczas z myślą o ich późniejszym wykorzystaniu: miały stanowić tanią siłę roboczą lub zasilić armię, czego przykładem mogą być **bataliony podrzutek** powołane w 1811 roku przez Napoleona.

Wraz z rozwojem myśli humanistycznej zmieniało się prawo, a wraz z nim status prawny dzieci, także porzucanych, i ich pozycja w społeczeństwie. W zachowanych zapiskach z tego okresu autorstwa księdza G. Baudouina, założyciela Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie można przeczytać, jak niska była wówczas moralność i wartość ludzkiego życia. Niemowlęta zbierano z ulic i śmietników. W tym czasie dzieci były też często przez matki „topione w Wiśle albo leda gdzie w błocie” (M. Kolankiewicz, 2006, s. 10–13). Znalezionym dzieciom nadawano na chrzcie hańbiące imiona, np. Lucyferia, Tyłocjusz, a ich nazwiska powstawały czasem od dnia, miesiąca lub miejsca znalezienia: Poniedziałkowski, Wtorkowski, Styczniowski (B. Pietkiewicz, J. Karniewska, 2006, s. 4). W tym czasie w Europie dzieci porzucone i przekazane pod opiekę instytucji określane były jako **wystawione, znalezione, przechowywane, powierzone opiece publicznej, dzieci ojczyzny**. Te nazwy określały stosunek rodziców do dzieci, albo wskazywały ich miejsce w społeczeństwie jako sierot pozbawionych rodziców, dzieci nieprawych, zagrażających swym istnieniem pozycji społecznej matki i ojca, oddawanych do przytułku przez samotną kobietę, która w tym czasie miała również niską pozycję społeczną.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że matki porzucające swoje niemowlęta, aby utrzymać z nim kontakt, zgłaszały się często do przytułków jako karmicielki. Początkowo opiekunowie uniemożliwiali im kontakt z dziećmi. Z czasem jednak, gdy przestały istnieć koła podrzutek i zaczęła funkcjonować zasada jawnego przyjmowania do przytułków, zaczęto docierać do przyczyn tego zjawiska. Niepokojąca, utrzymująca się od wieków duża śmiertelność wśród porzucanych niemowląt sprawiała, że zaczęto dostrzegać przede wszystkim dziecko, a także wartość, jaką jest życie. Z czasem przyzwalano więc na pozostanie matki przy noworodku i wypłacano jej niewielkie wynagrodzenie. Zmiany te znacząco wpłynęły na sytuację rodzinną dzieci z najniższych warstw społecznych, których zdecydowanie mniej wychowywało się w instytucjach. W XX wieku zniknęła kategoria **karmicielki z dzieckiem**, a w to miejsce pojawiło się określenie: **dzieci wraz z matkami**

(M. Kolankiewicz, 2006, s. 15–16). Do znacznej poprawy niniejszej sytuacji przyczyniło się również wydanie w 1939 roku rozporządzenia dającego możliwość dochodzenia ojcostwa i domagania się ze strony ojca odpowiedzialności i pomocy finansowej (B. Pietkiewicz, J. Karniewska, 2006, s. 3).

Podmiotowość dziecka w świetle Konwencji o prawach dziecka oraz w polskim systemie prawnym

Na początku XX wieku w Europie zaczęto wprowadzać prawa gwarantujące opiekę nad dziećmi pozbawionymi z różnych przyczyn opieki rodzicielskiej, w tym porzuconymi: we Francji w 1904 roku, w Wielkiej Brytanii w 1908 roku, w Belgii w 1912 roku. W Polsce w 1923 roku wprowadzono w życie ustawę o opiece społecznej, w której znalazł się zapis o objęciu opieką dzieci opuszczonych i osieroconych. W tym samym roku zaczęto też prace na szczeblu międzynarodowym nad ustanowieniem praw przysługującym dzieciom. Pierwszym dokumentem na skalę europejską była uchwała dotycząca praw dziecka podjęta w 1924 roku przez Radę Generalną Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom. W uchwale tej, noszącej nazwę Deklaracja praw dziecka, określono obowiązki społeczeństwa wobec dzieci, które obejmują m.in. stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi fizycznemu i duchowemu, otoczenie opieką dzieci chorych i opuszczonych oraz zabezpieczenie ich przed wyzyskiem (M. Balcerek, 1986, s. 66–68, 109–110). Uznanie Deklaracji praw dziecka przez kilkadziesiąt państw świata, w tym Polskę, „awansowało dziecko z przedmiotu na podmiot, z biernego statysty na pełnowartościowego obywatela”, który posiadał już swoje prawa (M. Balcerek, 1986, s. 207). W czasie drugiej wojny światowej i okresie powojennym wszystkie prawa ustanowione na rzecz dzieci, a dotyczące przede wszystkim prawa do miłości, bezpieczeństwa, szacunku zostały pogwałcone, a najważniejszym zadaniem stało się wówczas utrzymanie przy życiu blisko trzech milionów dzieci i młodzieży. Warto zauważyć, że w tym okresie wypracowano już pewne metody pracy pedagogicznej z dziećmi, działali znani polscy pedagodzy, tacy jak: J. Korczak, K. Jeżewski, J. Babicki, H. Radlińska i M. Grzegorzewska (D. Marzec, 2004, s. 24, 55).

Podstawowym międzynarodowym dokumentem określającym prawa dziecka jest obecnie Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 listopada 1989 roku. Określiła ona status dziecka w społeczeństwie na podstawie następujących założeń:

- dziecko jest samodzielnym podmiotem; ze względu na swą niedojrzałość fizyczną i psychiczną wymaga szczególnej opieki i ochrony prawnej,
- dziecko jako istota ludzka wymaga poszanowania jego tożsamości, godności i prywatności,
- rodzina jest najlepszym środowiskiem wychowania dziecka,
- obowiązkiem państwa jest wspierać rodzinę (D.K. Marzec, 2004, s. 57-58).

Wraz ze zmianą pozycji dziecka w społeczeństwie zmieniały się również polskie prawo i charakter opieki nad porzuconymi dziećmi. Polska, ratyfikując Konwencję 7 lipca 1991 roku zaakceptowała podmiotowość dziecka i jego osobowość. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej znajdują się następujące zapisy, które można odnieść do dziecka porzuconego:

- art. 48, ust. 2 mówi o możliwości ograniczenia lub pozbawienia praw rodzicielskich na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu,
- art. 72, ust. 1 mówi, że „każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem”,
- art. 72, ust. 2 zapewnia dziecku pozbawionemu opieki rodzicielskiej prawo do opieki i pomocy władz publicznych (Konstytucja RP, Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483).

Normy prawne zawarte w Konstytucji rozwinięte zostały w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz w kodeksie karnym. Zgodnie z tymi dokumentami, w naszym kraju opieka nad dzieckiem pozbawionym opieki rodzicielskiej może przybrać formę rodzinnej opieki zastępczej lub pobytu w placówce opiekuńczej (S. Badora, D. Marzec, 2002, s. 123-137). W przypadku dzieci porzuconych przez rodziców w okresie niemowlęcym najlepszą formą opieki jest rodzina adopcyjna.

Myśl J. Korczaka i M. Łopatkowej a twierdzenia współczesnej psychologii

Jednym z największych pedagogów w dziejach polskiej myśli pedagogicznej jest J. Korczak. Jego poglądy miały przełomowe znaczenie dla pedagogiki w Polsce i na świecie, szczególnie w odniesieniu do dzieci osieroconych i opuszczonych. Działalność pedagogiczna i społeczna J. Korczaka związana była również z zapewnieniem dzieciom należnych im praw; wielokrotnie powoływał się on w swoich pracach na Deklarację praw dziecka, szczególnie dużo miejsca poświęcił prawu dziecka do szacunku. Uważał on, że każde dziecko, niezależnie od wieku, wymaga indywidualnego podejścia; każde pełni rolę podmiotu, czyli „pełnowartościowego współtwórcy własnego życia” (A. Lewin, 1999, s. 235-237). Podkreślał również, że dziecko to człowiek,

a nie „zadatek” na człowieka – posiada więc swoje prawa, np. do szczęśliwego życia, miłości, szacunku, wszechstronnego rozwoju i godnej śmierci.

Janusz Korczak krytycznie podchodził do zamkniętego, mało elastycznego systemu wychowywania dzieci, który jego zdaniem ograniczał rozwój ich osobowości. W zamian proponował czujne obserwowanie dziecka i jego potrzeb, wspólne działanie i okazywanie zainteresowania. Był przekonany, że najistotniejsze w relacji pomiędzy dzieckiem i wychowawcą są wzajemne porozumienie i akceptacja (M. Balcerek, 1978, s. 184–186). Tworząc swą koncepcję wychowawcy-opiekuna, J. Korczak pisał o wartości głębokiego samopoznania i refleksyjności: „poznaj siebie, zanim zechcesz dzieci poznać. Zdaj sobie sprawę z tego, do czego sam jesteś zdolny” (M. Balcerek, 1978, s. 185). Podkreślał w ten sposób, że człowiek dorosły sam powinien się uczyć, niejednokrotnie od dziecka, jak z nim rozmawiać, jak słuchać i doświadczać. W rozumieniu J. Korczaka najistotniejsze w spotkaniu dwóch osób było wzajemne oddziaływanie człowieka na człowieka, a najważniejszy obowiązek osoby dorosłej to – jak pisał – współdziałanie z dzieckiem, umiejętność współodczuwania i współprzeżywania (A. Lewin, 1999, s. 205–206). W zasięgu jego zainteresowań znajdował się rozwój dziecka począwszy od okresu niemowlęstwa; bliskie mu były małe dzieci, szczególnie te najmłodsze. Zwracał uwagę na to, że dzieci często, nawet wychowując się w domu rodzinnym, czują się samotne i nieszczęśliwe. Wynika to z niedostatecznych wysiłków podejmowanych przez dorosłych, aby poznać małego człowieka już od chwili, gdy przychodzi na świat i się rozwija, braku zrozumienia dla jego potrzeb życiowych od chwili narodzin i traktowania go instrumentalnie i przedmiotowo (A. Lewin, 1999, s. 204, 265, 309).

Kwestię potrzeb rozwojowych dzieci wychowujących się w placówkach opiekuńczo-wychowawczych szeroko omawiała M. Łopatkowa w książce *Samotność dziecka*. Podobnie jak J. Korczak, M. Łopatkowa pisała o dzieciach doświadczających samotności. Czują się one odosobnione, ponieważ nie posiadają żadnej bliskiej uczuciowo osoby, emocjonalnej więzi z drugim człowiekiem, żadnej rzeczy ani zwierzęcia. Niemowlę porzucone w chwili przyjścia na świat jest samotne od samego początku, pozbawione możliwości nawiązania więzi psychicznej z matką, jej miłości, bliskości i dotyku (M. Łopatkowa, 1986, s. 5, 6, 10–13).

Niedługo po przyjściu na świat niemowlę odczuwa potrzebę nawiązywania kontaktów, o czym świadczy uśmiech pojawiający się na jego twarzy w odpowiedzi na zainteresowanie znajdujących się w pobliżu osób. Niezaspokojenie potrzeby kontaktu, deficyty dotyku oraz niemożliwość nawiązania więzi emocjonalnych zaburzają poczucie bezpieczeństwa dziecka, jego rozwój emocjonalny i kształtowanie się pełnowartościowej osobowości. Zdaniem naukowców, jeśli między końcem 3. a końcem 5. miesiąca życia niemowlęcia pojawi się osoba pełniąca rolę matki, zaburzenia powstałe w wyniku izolacji zanikną. Jeśli w tym okresie matka się nie pojawi, u dziecka zacznie się rozwi-

jać choroba sieroca. Charakterystyczne zachowania u dziecka pozbawionego matczynej bliskości to np. ssanie brzegów łóżeczka, „sufitowanie”, rytmiczne kołysanie się, autoagresja, brak reakcji emocjonalnych i uśmiechu, nadmierne zainteresowanie przedmiotami, przytulanie ręki do głowy. Negatywny stan psychiczny prowadzi z kolei do obniżenia odporności organizmu, częstych chorób i opóźnienia rozwoju fizycznego i psychicznego.

U niemowląt przebywających w placówkach opiekuńczych można zaobserwować pewne formy kompensowania potrzeb uczuciowych. Najczęściej są to kontakty emocjonalne z opiekunkami, które mogą się stać dla nich osobami bliskimi, często widzianymi, oraz relacje z innymi dziećmi, czasem z rodzeństwem, które w pewnym stopniu zmniejszają głód uczuciowy. Istotne jest także miejsce, do którego dzieci się przywiązują, oraz przedmioty, np. łóżeczko, zabawki.

Najlepszym rozwiązaniem w przypadku niemowląt przebywających w placówkach opiekuńczych jest rodzina adopcyjna, do której dziecko powinno trafić jak najszybciej, ponieważ obyt w placówce należy ograniczyć do minimum (M. Łopatkowa, 1986, s. 109–112, 118, 127, 128, 130–132). Procedury adopcyjne powinny się zdecydowanie przyspieszyć, aby dziecko mogło korzystać ze swoich niezaprzeczalnych praw do zaspokojenia potrzeb sprzyjających jego fizycznemu i duchowemu rozwojowi oraz doświadczać miłości, bez której nie może się rozwijać prawidłowo. Na zaspokajaniu potrzeby miłości właśnie M. Łopatkowa zbudowała pedagogikę serca, uznając za obowiązek rodziców okazywanie dziecku troski i opieki oraz respektowanie jego podmiotowości (M. Łopatkowa, 1992, s. 183–186, 219).

Zdaniem naukowców przywiązanie emocjonalne do matki, określane terminem **przywiązanie pierwotne**, jest niezbędne, aby osobowość dziecka ukształtowała się prawidłowo. Twórca teorii przywiązania J. Bowlby twierdzi, że jeśli dziecko nie zostanie objęte opieką matki do 2.–5. roku życia, ukształtuje się u niego **charakter bezuczuciowy** i nie będzie zdolne do tworzenia przywiązania do kogokolwiek (H.R. Schaffer, 2005, s. 122).

Badania dotyczące tej kwestii zostały przeprowadzone w 1977 roku przez J. Tizarda i K. Chisholma w rumuńskich sierocińcach, gdzie dzieci były traktowane instrumentalnie. Pokazały one, że najprawdopodobniej możliwe jest stworzenie pierwotnego przywiązania także w późniejszym okresie życia, ale dzieci mogą wówczas przejawiać niepożądane cechy osobowości (H.R. Schaffer, 2005, s. 122, 126–127). Z przeprowadzonych w Polsce w 1976 roku przez A. Szyszkowską-Klominek badań wyprowadzono wnioski, że im wcześniej przeprowadzona adopcja, tym większe szanse rozwojowe dzieci (S. Badora, D. Marzec, 2002, s. 173).

Kształtowanie podmiotowości niemowląt w pracy interwencyjnego ośrodka preadopcyjnego

Interwencyjny Ośrodek Preadopcyjny mieszczący się przy ul. Michałowskiego 30 w Częstochowie jest placówką dla niemowląt znajdujących się w sytuacjach kryzysowych, trwale lub tymczasowo pozbawionych opieki rodzicielskiej. Przeznaczony jest dla dzieci od narodzin do pierwszego roku życia, zdarzają się jednak sytuacje, gdy z różnych przyczyn w ośrodku przebywają dzieci starsze. Głównym celem istnienia ośrodka jest zapobieganie sieroctwu społecznemu niemowląt oraz zapewnienie powrotu do rodziny – biologicznej bądź zastępczej. Od chwili powstania w 2000 roku do października 2008 roku ośrodek funkcjonował jako placówka opiekuńczo-wychowawcza. Obecnie jest placówką opieki długoterminowej podległą Ministerstwu Zdrowia.

Od 2000 roku w Interwencyjnym Ośrodku Preadopcyjnym przebywało 409 niemowląt; 367 z nich zostało adoptowanych, w tym 30 (głównie z niepełnosprawnością) zostało adoptowanych za granicę. W tym okresie 4 dzieci zostało umieszczonych w rodzinach zastępczych, 26 dzieci powróciło do rodziny biologicznej, a 12 przeniesiono do innych placówek (dane statystyczne udostępnione przez Interwencyjny Ośrodek Preadopcyjny, 2000–2009).

Obecnie (listopad 2009 roku) w ośrodku przebywa 18 dzieci: 6 chłopców i 12 dziewczynek; 15 dzieci zostało porzuconych przez matki w szpitalu bezpośrednio po przyjściu na świat, 2 pozostawiono w oknach życia, 1 zostało w wieku 8 miesięcy zabrane z domu rodzinnego po interwencji policji.

Zgodnie z polskim prawem, rodzice porzucający swoje dziecko są pozbawiani praw rodzicielskich bądź zrzekają się ich dobrowolnie, jeśli porzucenie ma miejsce np. w szpitalu. Wówczas zostaje wydany akt urodzenia, na którym figurują rodzice dziecka lub tylko matka, jeśli jest ona stanu wolnego bądź rozwiedziona. Dzieci pozostawione w oknie życia otrzymują akt urodzenia, w którym w rubryce „dane ojca/matki” widnieje wpis: nieznanymi (NN). W sytuacji adopcji, po jej uprawomocnieniu, zostaje wydany nowy akt urodzenia, na którym figurują rodzice adopcyjni, a poprzedni zostaje zniszczony.

Korzystając z dokumentacji prowadzonej przez Interwencyjny Ośrodek Preadopcyjny (a w szczególności informacji zawartych w wywiadach środowiskowych przeprowadzonych z rodzicami biologicznymi w chwili przyjmowania dzieci do placówki), poszukiwałam informacji na temat rodziców biologicznych: ich wieku, stanu cywilnego, wykształcenia, zatrudnienia oraz deklarowanych przez nich przyczyn porzucenia dzieci. Ważną kwestią z uwagi na temat artykułu wydawało się również dotarcie do informacji, czy rodzice, rozstając się z dzieckiem, pozostawiają jakieś pamiątki, ważne przedmioty, listy świadczące o tym, że dziecko i jego przyszłość nie są im obojętne.

Z analizy dokumentów wynika, że rodzice dzieci przebywających obecnie w ośrodku to w większości ludzie młodzi: 4 osoby w przedziale wiekowym 20–25 lat, 6 osób w wieku 25–30 lat, 7 osób w wieku 30–35 lat, 2 osoby w wieku 35–40 lat, 1 osoba w wieku lat 60. Na temat rodziców 2 dzieci pozostawionych w oknie życia nic nie wiadomo.

Dane na temat stanu cywilnego tych osób wskazują, że 8 matek to panny, 4 matki deklarują, że dzieci urodziły się ze związków pozamałżeńskich, 4 – ze związków małżeńskich, w przypadku 2 nie podano żadnych informacji.

Swój status ekonomiczny 16 matek (rodziców) określa jako niski, uniemożliwiający utrzymanie dziecka, 4 jako średni. W wywiadzie, jaki przeprowadził personel placówki z rodzicami podczas przyjmowania dziecka do placówki, ustalono, że 12 matek nie korzystało podczas ciąży z opieki medycznej, 7 w czasie ciąży piło alkohol, 4 zażywały narkotyki.

Poziom wykształcenia deklarowany przez matki (rodziców): 12 osób deklaruje wykształcenie zawodowe, 4 wykształcenie wyższe, 2 osoby były w trakcie odbywania studiów, o pozostałych nie wiadomo.

Przyczyny porzucenia niemowląt podawane przez rodziców biologicznych w wywiadach środowiskowych i podczas rozmów z personelem (czasem podawano więcej niż jedną przyczynę) są następujące: w 9 przypadkach porzucano dziecko z powodu braku środków na jego utrzymanie, w 12 – ponieważ było to dziecko nieślubne lub pozamałżeńskie, w 3 jako przyczynę porzucenia dziecka podawano brak akceptacji dla jego choroby, w 2 – niezaradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych.

Pozostawianie przy dzieciach pamiątki jest rzadkością. W dziewięcioletnim okresie działalności ośrodka parę razy zdarzało się, że matki pozostawiały dzieciom listy pożegnalne, czasem także święte obrazki, maskotki, zdjęcia. Przedmioty te są przechowywane w ośrodku i przekazywane rodzicom adopcyjnym, kiedy dziecko opuszcza placówkę.

Na podstawie dokumentacji medycznej i wywiadów z personelem Interwencyjnego Ośrodka Preadopcyjnego ustaliłam, że większość dzieci przebywających w ośrodku to niemowlęta urodzone przedwcześnie, które przyszły na świat z niską wagą urodzeniową, w kilku przypadkach z objawami zespołu odstawienia z powodu alkoholizmu lub narkomanii matki. W przypadku niektórych dzieci nie postawiono jeszcze diagnozy lekarskiej. Pośród niemowląt przebywających w placówce 15 to dzieci niepełnosprawne: 6 z upośledzeniem umysłowym, 2 z zespołem Downa, 2 z wodogłowie, 1 z FAS, 3 z wadami wzroku, 1 z rozszczepem podniebienia. U większości dzieci występują choroby sprzężone. Metodami Voyty i NDT Bobath rehabilitowanych jest 11 dzieci przebywających w placówce. W opinii lekarzy 3 niemowląt to dzieci zdrowe.

Okres przebywania dzieci w ośrodku jest zróżnicowany, czasem jest to kilka tygodni, najczęściej jednak kilka lub kilkanaście miesięcy. Jest to czas oczekiwana na uregulowanie sytuacji prawnej, który w wielu przypadkach

ulega przedłużeniu. Jak się wydaje, jest to zbyt długi okres z punktu widzenia potrzeb i dobra dziecka; procedury te należy zdecydowanie przyspieszyć.

W czasie oczekiwania na uregulowanie sytuacji prawnej dziecko i jego nowa rodzina mają możliwość przebywania ze sobą przez większość czasu. W budynku, w którym mieści się placówka, przygotowano niewielkie mieszkania przeznaczone dla rodziców adopcyjnych, którzy mogą tam zamieszkiwać do czasu uregulowania spraw sądowych i pozostawać z dzieckiem w ciągłym kontakcie. W tym czasie rodzice przygotowani są do pełnienia nowej roli przez personel ośrodka. Otrzymują wiele cennych porad i wskazań dotyczących opieki i pielęgnacji niemowlęcia oraz – jeśli wymaga ono rehabilitacji – zostają przygotowani przez doświadczonego rehabilitanta do prawidłowego wykonywania ćwiczeń ruchowych z dzieckiem w domu.

Personel placówki stanowią osoby profesjonalnie przygotowane do medycznej opieki nad niemowlętami: lekarze pediatrzy, rehabilitanci, pielęgniarki dziecięce oraz opiekunki dziecięce. Potrzeby dzieci z punktu widzenia opieki medycznej i pielęgnacji są więc zaspokajane, pojawiają się jednak wątpliwości dotyczące potrzeb rozwojowych, emocjonalnych, poznawczych oraz społecznych. Opieka ze strony psychologicznej i pedagogicznej jest niezbędna, aby do minimum ograniczyć zakłócenia i zagrożenia dalszego rozwoju dzieci przebywających w ośrodku. Niemowlęta przebywające w Interwencyjnym Ośrodku Preadopcyjnym bardzo często wymagają specjalistycznego leczenia i w związku z zabiegami doświadczają nieprzyjemnych, traumatycznych bodźców na skutek odczuwania bólu, nakłuwania, badań czy podłączania do aparatury medycznej. Takie zabiegi zaburzają poczucie bezpieczeństwa, powodują lęk i brak zaufania do otoczenia.

Wymienione zagrożenia, szczególnie w sytuacji niemowląt opuszczonych, które doświadczają deficytów emocjonalnych i społecznych, braku czułego dotyku, zrodziły potrzebę poszukiwania rozwiązań, które będą zmniejszać negatywne doświadczenia sensoryczne u dzieci, dostarczać pozytywnych bodźców i stymulować rozwój ruchowy, emocjonalny oraz społeczny. W rehabilitacji dzieci od początku istnienia placówki stosowana jest metoda wspomagania rozwoju NDT Bobath, która przeciwdziała od pierwszych dni życia powstawaniu zaburzeń rozwojowych. Kładzie się również nacisk na to, aby atmosfera w placówce i kontakty opiekunek oraz osób często przebywających z dziećmi przypominały w miarę możliwości warunki rodzinne.

Zajmujące się na co dzień niemowlętami pielęgniarki i opiekunki w ramach kursów i szkoleń zostały przygotowane do tego, jak nawiązywać relacje podmiotowe ze swoimi małymi podopiecznymi. Dokonano tutaj rozgraniczenia pomiędzy profesjonalnym, medycznym dotykiem, jakiego dzieci doświadczają podczas zabiegów i czynności pielęgnacyjnych, a nieprofesjonalnym, naturalnym dotykiem, który dla najmłodszych jest podstawowym komunikatem bezpieczeństwa, troski i akceptacji. W tym obszarze niezwykle

cenne stały się przede wszystkim spotkania i szkolenia prowadzone w ośrodku przez F. Donaldsona – twórcę programu Original Play (Zabawy Pierwotnej) i J. Graczykowską – przedstawicielkę programu w Europie. Dzielili się oni z opiekunkami i pielęgniarkami swoimi doświadczeniami związanymi z Zabawą Pierwotną oraz kilkakrotnie bawili się z dziećmi w ośrodku, pokazując, jak w praktyce wygląda komunikowanie się przez dotyk. Jest to niezwykle ważne podczas wykonywania codziennych czynności związanych z karmieniem, przewijaniem i pielęgowaniem niemowląt. Wykorzystanie elementów Zabawy Pierwotnej było również próbą przynajmniej częściowego rozwiązania problemu, jakim jest w ośrodku brak wystarczająco licznej personelu i czasu na dłuższy kontakt z dziećmi. Elementy Zabawy Pierwotnej, głównie te dotyczące budowania więzi emocjonalnych i zapewniania poczucia bezpieczeństwa, są również przekazywane rodzicom adopcyjnym podczas indywidualnych zajęć w ośrodku.

Zadbane także o to, aby pomieszczenia, w których przebywają dzieci, przypominały domowe warunki. Sale zostały pomalowane i udekorowane w stylu pokoiaków dziecięcych, wyposażono je w zabawki, wydzielono też niewielkie miejsca do zabawy. W pomieszczeniach zamontowano łagodne oświetlenie i ograniczono hałas. Nad łóżeczkiem każdego dziecka powieszono kartkę z jego imieniem i datą urodzenia.

Dużym wsparciem dla Interwencyjnego Ośrodka Peadopcyjnego jest praca wolontariuszy oraz praktykantów, głównie studentów Akademii im. J. Długosza w Częstochowie. Wolontariusze bawią się z dziećmi, zabierają je na spacer, pomagają w czynnościach opiekuńczych. Taka nieprofesjonalna pomoc i możliwość kontaktów ze światem zewnętrznym sprawia, że starsze niemowlęta mają większą swobodę i otoczenie bogatsze w bodźce. Dzieci, których stan zdrowia na to pozwala, uczestniczą w zabawie, przez co stają się aktywniejsze, częściej się uśmiechają. Jest to także sposobność, aby doświadczyły kontaktów ze światem zewnętrznym, indywidualnych relacji i zabawy w niewielkiej grupie, w towarzystwie innych dzieci.

Wprowadzony niedawno do pracy ośrodka program „Zabaw Fundamentalnych”, autorstwa psychologów C. Rose i G. Drydena, przeznaczony jest dla dzieci od narodzin do 2. roku życia. Jest on wprawdzie w założeniu skierowany do rodziców pragnących wszechstronnie wspierać rozwój osobowości dziecka i opiera się na zaspokajaniu potrzeb emocjonalnych oraz budowaniu poczucia bezpieczeństwa, jednak zawarte w nim propozycje zabaw i ćwiczeń dotyczących zaspokajania potrzeb rozwojowych mogą być również wykorzystywane w ośrodku tego typu. „Zabawy Fundamentalne” rozwijają umiejętności fizyczne, świadomość ciała, zaspokajają ciekawość, dostarczają nowych bodźców, rozwijają zmysły wzroku, słuchu, dotyku, smaku oraz umiejętności współpracy z innymi ludźmi (C. Rose, G. Dryden, 2006, s. 6–8, 53). Zorganizowane w ten sposób zabawy wspierają rozwój dzieci, które podczas wspólnych zabaw stają się żywsze, weselsze, wyrażają uczu-

cia, reagują empatycznie na smutek, okazują sobie współczucie. Taka forma zabaw ma szczególne znaczenie, gdy w ośrodku przebywa rodzeństwo. Na tę formę kontaktów, wspierających rozwój emocjonalny dzieci i przynajmniej w części zmniejszających głód uczuciowy, zwracali uwagę M. Łopatkowa (1986, s. 131) i D. Goleman (1997, s. 163).

Podsumowanie

Istotny wpływ na skalę problemu porzucania dzieci miały funkcjonujące w danym okresie prawa obyczajowe i religijne, które np. nadawały dzieciom niską pozycję społeczną, dzieliły je ze względu na przynależność do określonej klasy społecznej, płeć, na małżeńskie i pozamałżeńskie, oddawały prawo do decydowania o ich losie i życiu rodzicom, najczęściej ojcu. Przez setki lat istniało też społeczne przyzwolenie na opuszczanie przez rodziców niechcianego z różnych przyczyn dziecka, prawa wskazywały jedynie miejsce i sposób pozostawienia niemowlęcia. W średniowieczu zaczęły powstawać **koła podrzutek** – pierwowzory współczesnych okien życia, w których matka mogła anonimowo pozostawić niemowlę. Porzucone dzieci bardzo często umierały, a te, które znalazły się w przytułku, były naznaczane na ciele piętnem przynależności do odrębnej warstwy społecznej i wychowywane w izolacji od społeczeństwa. Kiedy dorastały, wykorzystywane były jako tania siła robocza lub zostawały młodocianymi żołnierzami. Wraz z rozwojem idei humanistycznych zmieniał się status prawny dzieci, także porzuconych. W Polsce od XVIII wieku zaczęły obowiązywać przywileje i ustawy uznające, że mają one takie same prawa jak dzieci wychowywane przez rodziców. Zmieniała się również sytuacja socjalna samotnych matek, które objęto ochroną prawną. Do XIX wieku opiekę nad opuszczonymi niemowlętami sprawował Kościół katolicki na zasadzie miłosierdzia i filantropii, dopiero Deklaracja praw dziecka uznana przez Polskę w 1925 roku wprowadziła w to miejsce pojęcie obowiązku osób dorosłych wobec dziecka. Obecnie międzynarodowym dokumentem określającym prawa dziecka jest Konwencja o prawach dziecka, ratyfikowana przez Polskę w 1991 roku. Prawa zagwarantowane w Konstytucji RP zapewniają porzuconym w niemowlęctwie dzieciom opiekę ze strony państwa oraz ochronę przed przemocą, wyzyskiem i okrucieństwem.

Opisany w niniejszym artykule Interwencyjny Ośrodek Preadopcyjny jest placówką zapewniającą opiekę porzuconym niemowlętom, które oczekują na adopcję. Z przeprowadzonych we wspomnianej placówce badań wynika, że rodzice opuszczający swoje dzieci nie uwzględniają ich podmiotowości, traktują często jak niechcianą własność, pozbywają się dziecka, ponieważ

przyszło na świat niepełnosprawne, często też motywują swą decyzję złą sytuacją ekonomiczną. Niemowlęta przebywające w ośrodku objęte są przede wszystkim opieką medyczną, lecz poszukuje się tam również metod wspierających rozwój psychoruchowy i społeczny dzieci oraz umożliwia jak najwcześniejsze nawiązywanie więzi emocjonalnych z nową rodziną. Jest to niezwykle ważne z uwagi na długotrwałe procedury adopcyjne, powodujące straty, które w przypadku tak małych dzieci trudno jest zrekompensować, zanim znajdą kochającą rodzinę. Rozważania zawarte w tym artykule najlepiej podsumowują słowa M. Łopatkowej: „Najwyższą wartością każdej ludzkiej egzystencji może nadać tylko miłość” (1986, s. 34).

Bibliografia

- Badora, S., Marzec, D. (red.) (2002). *System opieki kompensacyjnej w zjednoczonej Europie*. Kraków.
- Balcerek, M. (1978). Janusz Korczak jako prekursor pedagogiki opiekuńczej. W: *Janusz Korczak życie i dzieło. Materiały z Międzynarodowej Sesji Naukowej*. Warszawa.
- Balcerek, M. (1986). *Prawa dziecka*. Warszawa.
- Dane statystyczne Interwencyjnego Ośrodka Preadopcyjnego w Częstochowie (2000–2009).
- Goleman, D. (1997). *Inteligencja emocjonalna*. A. Jankowski (tłum.). Poznań.
- Górniewicz, J. (2001). *Kategorie pedagogiczne*. Olsztyn.
- Kolankiewicz, M. (2002). *Porzuceni i powierzeni trosce. Dom Małych Dzieci*. Katowice.
- Kolankiewicz, M. (2006). Zapiski o instytucjonalnej opiece nad dziećmi. *Dziecko Krzywdzone: teoria, badania, praktyka*, 17.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (1997). Dz.U. Nr 78, poz. 483.
- Kowalska-Ehrlich, B. (1992). Ochrona dziecka w świetle Konwencji Praw Dziecka i w prawie polskim. W: Rzepliński A. (red.). *Prawa i wolności człowieka*. Warszawa.
- Kurdybacha, Ł. (red.) (1967). *Historia wychowania*. Warszawa.
- Lewin, A. (1999). *Korczak znany i nieznany*. Warszawa.
- Łopatkowa, M. (1986). *Samotność dziecka*. Warszawa.
- Łopatkowa, M. (1992). *Pedagogika serca*. Warszawa.
- Marrou, H.I. (1969). *Historia wychowania w starożytności*. S. Łoś (tłum.). Warszawa.
- Marzec, D.K. (2004). *Opieka nad dzieckiem w dobie przemian społecznych*. Częstochowa.
- Pietkiewicz, B., Karniewska, J. (2006). Pożegnanie z bękartem. *Polityka*, 8.
- Rose, C., Dryden, G. (2006). *Zabawy fundamentalne. Przewodnik od narodzin do 6 lat*. Gdańsk.
- Schaffer, H.R. (2005). *Psychologia dziecka*. A. Wojciechowski (tłum.). Warszawa.

Streszczenie

Artykuł odwołuje się do historycznego, społecznego i psychologicznego rozumienia podmiotowości. Rozważany problem został zawarty w pytaniu o to, jakie możliwości rozwojowe miały w przeszłości i mają obecnie w Polsce dzieci porzucane przez rodziców w okresie niemowlęcym. W pierwszej części zostały omówione tło historyczne oraz wpływ, jaki na sytuację prawną porzucanych niemowląt wywarło ratyfikowanie przez Polskę Konwencji o prawach dziecka. W środkowej części omówiono poglądy znanych pedagogów: J. Korczaka i M. Łopatkowej oraz twierdzenia współczesnej psychologii dotyczące wpływu sytuacji porzucenia na psychikę dziecka. Ostatnia część dotyczy pracy Interwencyjnego Ośrodka Preadopcyjnego w Częstochowie. Jest to jeden z niewielu ośrodków w Polsce, w którym znajdują opiekę chore i niepełnosprawne niemowlęta oczekujące na adopcję. Ta część artykułu zawiera opis działalności placówki oraz omówienie podejmowanych działań uwzględniających podmiotowość dzieci tam przebywających.

Summary

The article focuses on the historical, social and psychological understanding of child's subjectivity. The author attempts to answer the following question: What developmental possibilities have the children abandoned as infants? First, the reader becomes acquainted with historical background and the influence of ratifying the Convention of the Rights of the Child on the legal standing of children. Further, the views of acknowledged educators such as J. Korczak and M. Łopatkowa are presented; consequently the author analyses the influence of abandonment on child's psyche in the light of modern psychology. The last part of this article describes work of the Pre-adoption Intervention Center in Częstochowa. It is one of very few such centers in Poland that offers assistance to sick and disabled children awaiting adoption. The author describes everyday activities and endeavours which focus on respecting child's subjectivity and are undertaken in this institution.